

Sygn. akt I ACa 280/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Ewa Jastrzębska
Sędziowie :	SA Joanna Kurpierz SO del. Marta Szczocarz-Krysiak (spr.)
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. N.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 29 stycznia 2014 r., sygn. akt I C 412/13,

1) oddala apelację;

2) zasądza od pozwanej na rzecz powódki 2 700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Powódka A. N. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 100.000 zł z odsetkami ustawowymi od 15 sierpnia 2013 r. a to tytułem zadośćuczynienia za krzywdę jakiej doznała wobec śmierci męża – zmarłego 30 września 2006 r. wskutek obrażeń doznanych w wypadku samochodowym spowodowanym przez osobę ubezpieczoną od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Jako podstawę prawną swego roszczenia powódka wskazała przepis art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. wskazując, że doszło do naruszenia jej dobra osobistego – więzi rodzinnej, jaka występuje w prawidłowo funkcjonującej rodzinie.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o jego oddalenie wskazując, iż brak jest podstawy prawnej do zasądzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, do której doszło przed zmianą Kodeksu cywilnego polegającą na

wprowadzeniu przepisu art. 446 § 4. Pozwany z ostrożności procesowej zarzucił też zawyżenie dochodzonych roszczeń, gdyż żądane zadośćuczynienie jest nieadekwatne do kwot przyznawanych z tego tytułu przez sądy i Sąd Najwyższy.

Wyrokiem z 29 stycznia 2014 r. Sąd Okręgowy w Bielsku – Białej zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 80.000 zł z ustawowymi odsetkami od 20 września 2013 r. (pkt 1) oraz kwotę 5.117 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3.), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2) i nakazał pobranie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.500 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt 4.).

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

Mąż powódki R. N. zmarł 30 września 2006 r. na skutek obrażeń ciała doznanych w wypadku samochodowym spowodowanym przez osobę będącą posiadaczem polisy obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej zawartej z pozwanym. Osoba ta za spowodowanie wypadku została skazana prawomocnym wyrokiem. Z zawartego w 1966 r. małżeństwa powódki z R. N. pochodzi pięcioro dzieci, obecnie pełnoletnich. Małżeństwo powódki było zgodne i szczęśliwe, mieszkali razem, wspólnie wychowywali dzieci i spędzali czas wolny. Ich życie przez lata koncentrowało się na opiece i wychowaniu dzieci. Dopiero na dwa lata przed śmiercią męża powódki, kiedy dzieci usamodzielniały się finansowo, małżonkowie zaczęli wyjeżdżać na wczasy (w 2006 r. byli we W.). Mąż powódki był zdrowy, to powódka cierpiała na różne schorzenia i z tego powodu od 49. roku życia nie pracowała. Mąż powódki w chwili śmierci miał 64 lata, nie pracował, otrzymywał emeryturę. Powódka miała wówczas 61 lat. Obecnie powódka mieszka w domu z córką, zięciem i wnuczką. Powódka także uczestniczyła w wypadku, w którym zginął jej mąż i doznała obrażeń ciała, od wypadku jej stan zdrowia znacznie się pogorszył. Powódka bardzo silnie przeżyła nagłą śmierć męża, tęskni za nim, nie potrafi pogodzić się ze stratą. Tylko raz korzystała z pomocy psychologa, nie leczyła się psychiatrycznie, nie brała leków uspokajających. Powódka wezwała pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł pismem z 8 sierpnia 2013 r. – pozwany odmówił wypłaty pismem z 14 sierpnia 2013 r.

Sąd wskazał też, że oddalił wnioski o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry (gdyż powódka nie choruje na żadne schorzenie psychiczne i z porad psychiatry nie korzystała) oraz z opinii biegłego psychologa (ponieważ dla oceny rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę wiedza specjalistyczna nie była konieczna, zwłaszcza, że od zdarzenia minęło 7 lat).

Omawiając podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd przywołał przepis art. 822 k.c. i art. 436 § 2 k.c. i odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego wskazał, że pozwany na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. ponosi odpowiedzialność także za naruszenie dóbr osobistych, które jest wynikiem deliktu. Do podlegających ochronie dóbr osobistych należy zdaniem Sądu zaliczyć także więzy rodzinne a krzywdę wywołaną naruszeniem tego dobra kompensuje zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. Za podstawowe kryterium wymagające uwzględnienia przy ustalaniu zasadności i wysokości zadośćuczynienia uznał Sąd relacje łączące członków rodziny ze zmarłym, gdyż dobrem chronionym na podstawie art. 23 k.c. jest prawo do życia w rodzinie a jego naruszenie stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż naruszenie innych dóbr a skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. W ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że utrata męża wiąże się z ogromną krzywdą, w sytuacji gdy – tak jak w rozpoznawanej sprawie – małżonków łączyły silne więzi. Odnosząc się do ustaleń faktycznych, Sąd podkreślił, że powódka pozbawiona została wsparcia, ma niewielkie szanse na powtórne małżeństwo i z samotnością będzie prawdopodobnie zmagać się do końca życia, zaś pomoc dzieci może osłabić to uczucie jedynie w niewielkim stopniu. Z tych względów Sąd uznał za stosowne zadośćuczynienie w kwocie 80.000 zł, zaś w pozostałym zakresie powództwo oddalił. O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), podkreślając że pozwany nie zareagował na wezwanie do zapłaty z 8 sierpnia 2013 r. i nie przystąpił do likwidacji szkody, więc nie ma podstaw dla przyjęcia, że opóźnienie w zapłacie było uzasadnione okolicznościami sprawy. Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania Sąd wskazał art. 100 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych obciążając nimi w całości pozwanego, bowiem określenie sumy należnej powódce zależało od oceny sądu a żądanie nie było rażąco wygórowane.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, który – skarżąc wyrok w części a to jego punkty 1., 3. i 4. – zarzucił:

1. naruszenie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) poprzez zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia z tytułu śmierci małżonka w sytuacji braku podstawy prawnej w dacie zdarzenia dla wywodzonego roszczenia o zadośćuczynienie;
2. art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powódka wykazała rozmiar doznanej na skutek śmierci małżonka krzywdy, skutkujące przyznaniem jej zadośćuczynienia w kwocie 80.000 zł i oparcie rozstrzygnięcia w sprawie na jedynym dowodzie w postaci zeznań powódki, który wobec oddalenia pozostałych wniosków dowodowych nie mógł zostać zweryfikowany;
3. naruszenie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. oraz art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychiatrii na okoliczność przebiegu i okresu trwania żałoby oraz zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu społecznym powódki utrzymującym się do dnia dzisiejszego;
4. naruszenie art. 278 k.p.c. poprzez uznanie zeznań powódki jako wystarczającego dowodu dla ustalenia okresu trwania żałoby i utrzymywania się negatywnych następstw związanych ze śmiercią męża dla zdrowia psychicznego powódki i okresu ich występowania, biorąc pod uwagę, że zamknięcie rozprawy nastąpiło ponad 7 lat od daty śmierci małżonka powódki, podczas gdy ustalenia te wymagały wiadomości specjalnych;
5. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny i uznanie, że kwota przyznana powódce z tytułu zadośćuczynienia jest kwotą adekwatną i niepowodującą nadmiernego wzbogacenia powódki, w szczególności wobec przyjęcia normalnej, niepowikłanej żałoby, jakiej doświadcza każdy po śmierci osoby bliskiej.

Skarżący wniósł zatem o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie jest uzasadniona.

Za chybiony należy uznać zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 k.p.c. oraz art. 278 k.p.c., którego skarżący dopatruje się w decyzji Sądu pierwszej instancji oddalającej wniosek dowodowy pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychiatrii na okoliczność przebiegu i okresu trwania żałoby oraz zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu społecznym powódki utrzymującym się do dnia dzisiejszego. Tak skonstruowany zarzut nie zasługuje na uwzględnienie już z tej tylko przyczyny, iż pozwany nie zgłosił w toku postępowania pierwszoinstancyjnego zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c.

Zważyć należy, że stosownie do dyspozycji powołanego przepisu strona, która nie wniosła o wpisanie do protokołu zastrzeżenia o uchybieniu przepisom postępowania, traci prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Termin do złożenia tego rodzaju zastrzeżenia dla stron obecnych na posiedzeniu kończy się wraz z jego zakończeniem, zaś dla nieobecnych - kończy się z zakończeniem najbliższego posiedzenia (czyli pierwszego po posiedzeniu, którego dotyczy zastrzeżenie). Podkreślenia wymaga też, że celem regulacji z art. 162 k.p.c. jest pobudzenie inicjatywy stron w doprowadzeniu do szybkiego usunięcia dostrzeżonych przez nie naruszeń przepisów postępowania i umożliwienie sądowi niezwłocznego naprawienia błędu. W wypadku wydania postanowienia dowodowego (na gruncie niniejszej sprawy - postanowienia o odmowie przeprowadzenia dowodu), sąd - jeżeli uzna zastrzeżenie strony za trafne - może bowiem bezzwłocznie zweryfikować swe stanowisko wyrażone w tym postanowieniu, a następnie zmienić je lub uchylić (por. art. 240 § 1 k.p.c.). Inaczej mówiąc, zastrzeżenie z art. 162 k.p.c. nie jest formalnością bez treści i celu, ale ma umożliwić sądowi naprawienie uchybienia, stąd też wymóg wniesienia zastrzeżenia w takim terminie, by sanacja (np. zmiana postanowienia dowodowego) była możliwa. Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem zarówno Sądu Najwyższego,

jak i sądów powszechnych, dopiero w wypadku oddalenia konkretnego wniosku dowodowego i zgłoszenia, w sposób odpowiadający prawu, a zatem z przedstawieniem odpowiedniej argumentacji prawnej zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., przy wpisaniu treści tegoż do protokołu rozprawy, możliwym byłoby postawienie w apelacji ewentualnego, skutecznego zarzutu niewyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Tylko bowiem poprzez tak sformułowany zarzut apelujący może kwestionować niezasadne w jego odczuciu oddalenie wniosku dowodowego, przeciwko któremu oponował i to w sposób pozwalający sądowni na zmianę, w toczącym się już postępowaniu, a nie w przyszłym postępowaniu odwoławczym, swojego stanowiska co do dopuszczenia określonego dowodu na jednoznacznie określoną, istotną dla sprawy okoliczność.

W niniejszej sprawie wniosek dowodowy pozwanego został oddalony postanowieniem ogłoszonym na rozprawie 29 stycznia 2014 r. i do zamknięcia rozprawy pozwany nie zgłosił w piśmie procesowym bądź do protokołu zastrzeżenia - art. 162 k.p.c. Uczynił to dopiero po ogłoszeniu wyroku – pismem z 3 lutego 2014 r., które wpłynęło do sądu 10 lutego 2014 r. (karta 67). W ocenie Sądu Apelacyjnego takie oświadczenie nie stanowi wypełnienia obowiązku zgłoszenia zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., gdyż zostało złożone już po ogłoszeniu wyroku a zatem w czasie, kiedy Sąd pierwszej instancji nie miał już możliwości usunięcia wytkniętego uchybienia.

Nie ma też zdaniem Sądu Apelacyjnego podstaw dla uznania, że brak zgłoszenia zastrzeżenia był skutkiem przyczyn przez pozwanego niezawinionych. Na rozprawie 29 stycznia 2014 r. nieobecne były osoby upoważnione do reprezentacji pozwanego, pomimo prawidłowego zawiadomienia nie stawił się też jego pełnomocnik w żaden sposób nie usprawiedliwiający swego niestawiennictwa, wobec czego nie było podstaw do odroczenia rozprawy. Nieobecność strony (bądź jej pełnomocnika) na rozprawie, o której była prawidłowo powiadomiona nie może usprawiedliwić braku zgłoszenia zastrzeżenia, skoro obecność strony na rozprawie zależy jedynie od jej woli, zaś nieuczestniczenie w niej odbywa się na jej wyłączne ryzyko. Podkreślenia wymaga, że wskazane w piśmie z 3 lutego 2014 r. przyczyny nieobecności pełnomocnika pozwanego na rozprawie 29 stycznia 2014 r. („wcześniej zaplanowany i opłacony tygodniowy pobyt z dziećmi w czasie ferii zimowych i brak możliwości ustanowienia na dzień rozprawy pełnomocnika substytucyjnego”) nie zostały w najmniejszym nawet stopniu uprawdopodobnione. Aczkolwiek występujące w wielu przepisach Kodeksu postępowania cywilnego pojęcie „uprawdopodobnienia” w żadnym z nich nie zostało określone, niemniej zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem, sąd może uznać jakieś twierdzenie za uprawdopodobnione tylko wtedy, gdy nabierze przekonania, iż prawdopodobnie tak właśnie było lub jest. Z uwagi na treść art. 243 k.p.c. (stanowiącego, że zachowanie szczegółowych przepisów o postępowaniu dowodowym nie jest konieczne, ilekroć ustawa przewiduje uprawdopodobnienie zamiast dowodu), strony w celu uprawdopodobnienia mogą posługiwać się zarówno środkami właściwymi dla zwykłego postępowania dowodowego (np. dokumentami, zeznaniami świadków lub opiniami biegłych), jak i środkami nieuznawanymi przez Kodeks postępowania cywilnego za dowody (np. pisemne oświadczenia osób trzecich, surogaty dokumentów czy tzw. opinie prywatne). Uprawdopodobnienie z reguły jednak nie może opierać się na samych twierdzeniach, stąd samo oświadczenie pełnomocnika pozwanego, że istniały okoliczności uniemożliwiające mu stawienie się na rozprawie 29 stycznia 2014 r. a tym samym zgłoszenie w terminie zastrzeżenia z art. 162 k.p.c., nie jest wystarczające dla uwiarygodnienia, że niezgłoszenie tego zastrzeżenia nastąpiło bez jego winy.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, iż skarżący utracił prawną możliwość zakwestionowania prawidłowości postępowania Sądu pierwszej instancji w zakresie oddalenia jego wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry bowiem ani nie wypełnił obowiązku zgłoszenia zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. ani też nie uprawdopodobnił, że nie zgłosił zastrzeżenia bez swojej winy.

Merytoryczna ocena zasadności postanowienia sądu oddalającego wniosek dowodowy strony w ramach zarzutu naruszenia przepisów postępowania jest możliwa jedynie przy zachowaniu przez skarżącego wymogu zgłoszenia zastrzeżenia o uchybieniu przez sąd przepisom postępowania, zgodnie z treścią art. 162 k.p.c. Stąd też jedynie na marginesie można wskazać, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy w sposób konkretny wskazał na motywy, którymi kierował się oddalając wskazany wyżej wniosek dowodowy zgłoszony przez pozwanego. Sąd Apelacyjny podziela argumentację Sądu pierwszej instancji w tym zakresie, uznając tym samym, że w realiach niniejszej sprawy w istocie wniosek taki należało oddalić. W szczególności zaś za nietrafne uznać należy stanowisko

pozwanego, by ustalenie rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę wymagało wiadomości specjalnych z zakresu psychiatrii. Według prawidłowych ustaleń Sądu pierwszej instancji (których w tym zakresie pozwany nie kwestionuje), powódka nigdy nie leczyla się psychiatrycznie. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje też żadnych podstaw dla ustalenia, by w wyniku śmierci męża doznała uszczerbku na zdrowiu psychicznym. Sama zresztą powódka jednoznacznie sprecyzowała w pozwie podstawę faktyczną swego żądania wskazując, że domaga się zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej, jaka występuje w prawidłowo funkcjonującej rodzinie. Powódka nie twierdziła natomiast by w wyniku śmierci męża doznała uszczerbku na zdrowiu a przede wszystkim nie żądała żadnego zadośćuczynienia z tego tytułu. Stąd też i zarzut naruszenia art. 278 k.p.c. uznać należy za bezzasadny.

Skoro w związku z powyższym pozwany nie może obecnie skutecznie zakwestionować zakresu i sposobu przeprowadzonego przez Sąd pierwszej instancji postępowania dowodowego podstawą ustaleń faktycznych mogły być te dowody, które Sąd ten przeprowadził i ocenił, a w konsekwencji tylko w tak ustalonych okolicznościach sprawy możliwym było dokonanie subsumpcji prawa materialnego.

Za bezzasadny uznaje także Sąd Okręgowy zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. „poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny i uznanie, że kwota przyznana powódce z tytułu zadośćuczynienia jest kwotą adekwatną i niepowodującą nadmiernego wzbogacenia powódki, w szczególności wobec przyjęcia normalnej, niepowikłanej żaloby, jakiej doświadcza każdy po śmierci osoby bliskiej”.

Sąd Okręgowy czyniąc ustalenia faktyczne oparł się na twierdzeniach powódki tylko w takim zakresie, w jakim zostały przez pozwanego wyraźnie przyznane (fakt wypadku samochodowego, w którym śmierć poniósł mąż powódki, fakt, że sprawca wypadku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanej, że sprawca został skazany za spowodowanie tego wypadku). Natomiast w pozostałej części tj. co do skutków, jakie śmierć męża wywarła na życie powódki, podstawę ustaleń stanowił przeprowadzony przez Sąd pierwszej instancji dowód zeznań powódki. Nie ma jednocześnie zdaniem Sądu Apelacyjnego żadnych podstaw, by dowodowi temu odmówić wiarygodności – nie wskazuje ich zresztą także pozwany, w szczególności zaś nie wskazuje, które z faktów miałyby przez tenże Sąd zostać ustalone błędnie i dlaczego oraz jak w takim razie jego zdaniem przedstawia się rzeczywisty stan rzeczy. Należy zaś podkreślić, że zarzut przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów musi zostać wnikliwie umotywowany. Skarżący powinien wskazać, jakie dowody zostały ocenione bez wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a także z jakich przyczyn ocena dokonana przez sąd orzekający pozostaje w sprzeczności np. z zasadami doświadczenia życiowego lub logicznego rozumowania – tego natomiast pozwany nie uczynił.

Uzasadnienie omawianego zarzutu wskazuje zresztą, że w istocie pozwany nie kwestionuje ustaleń faktycznych (czyli stwierdzeń sądu, co do określonych zdarzeń mających miejsce w przeszłości), lecz wnioski, do jakich doszedł Sąd stosując normę prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego. Zdaniem skarżącego naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. miałyby bowiem polegać na wadliwym „uznaniu, że kwota przyznana powódce z tytułu zadośćuczynienia jest kwotą adekwatną” co w rzeczywistości sprowadza się do zakwestionowania prawidłowości zastosowania art. 448 k.c., zgodnie z którym tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego sąd może przyznać „odpowiednią sumę”. Podstawa naruszenia przepisów postępowania nie została zatem w apelacji prawidłowo skonstruowana. Naruszenie art. 233 § 1 i 2 k.p.c., wyrażającego zasadę, według której sąd ocenia dowody, nie może być wykazywane - jak uczyniono w apelacji - stwierdzeniem, że Sąd pierwszej instancji przy ocenie, jaką kwotę należy uznać za „odpowiednią” pominął ustalenie „normalnej, niepowikłanej żaloby, jakiej doświadcza każdy po śmierci osoby bliskiej” oraz zasądził kwotę powodującą „nadmierne wzbogacenie powódki” Tego rodzaju zarzuty dotyczą błędów w zakresie subsumpcji i mogą stanowić uzasadnienie naruszenia konkretnych przepisów prawa materialnego.

Przyjmując, że wbrew zarzutom pozwanego ocena dowodów zgromadzonych w sprawie dokonana została w granicach zakreślonych treścią art. 233 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny stwierdza, że Sąd pierwszej instancji w oparciu o należycie zebrany materiał prawidłowo ustalił podstawę faktyczną rozstrzygnięcia – stąd też Sąd Apelacyjny ustalenia te podziela i przyjmuje za własne.

Także podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa materialnego Sąd Okręgowy uznaje za nieuzasadnione.

Całkowicie chybnym pozostaje zarzut naruszenia prawa materialnego a to art. 6 k.c., do czego zdaniem skarżącego miało dojść poprzez „uznanie, że powódka wykazała rozmiar doznanej na skutek śmierci małżonka krzywdy (...)”. Należy podkreślić, że przepis art. 6 k.c. traktuje o ciężarze dowodu w sensie materialnoprawnym i wskazuje, kogo obciążają skutki niewypełnienia obowiązku udowodnienia istnienia prawa. O naruszeniu tego przepisu można by mówić wtedy jedynie, gdyby sąd orzekający przypisał obowiązek dowodowy innej stronie, nie tej, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne (co w niniejszej sprawie oczywiście nie miało miejsca). Natomiast poza dyspozycją tego przepisu pozostaje m.in. kwestia, czy strona wywiązała się z obowiązku udowodnienia faktów, z których wywodzi określone skutki prawne, gdyż ta stanowi domenę przepisów postępowania cywilnego, a nie prawa materialnego. Wobec tego zarzut naruszenia art. 6 k.c. nie może być skutecznie uzasadniony ewentualnym uchybieniem przez stronę obowiązkowi, bezspornie spoczywającym na niej z mocy tego przepisu. Nie jest również objęte tym przepisem, które z faktów i z jakich przyczyn sąd uznał za udowodnione. Kwestionowanie prawidłowości uznania przez sąd, że przeprowadzone dowody nie są wystarczające do przyjęcia za udowodnione okoliczności, których ciężar udowodnienia spoczywał na jednej ze stron, może zatem nastąpić jedynie w drodze zarzutu naruszenia odpowiednich przepisów prawa procesowego, nie zaś art. 6 k.c.

Istota apelacji sprowadza się do zakwestionowania dopuszczalności dochodzenia roszczenia za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej na gruncie stanu prawnego obowiązującego przed nowelizacją art. 446 k.c., dokonaną ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731).

Powódka domagając się zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek śmierci męża spowodowanej czynem niedozwolonym sprawcy wypadku, jako podstawę prawną roszczenia powołała art. 448 k.c. w zw. z art. 23 i 24 k.c. Przepis art. 448 k.c. m.in. stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Katalog dóbr osobistych wymienionych w art. 23 k.c. jest przykładowy i należą do niego dobra osobiste będące wartościami niematerialnymi, które są doniosłe i zasługują na ochronę. Za dobra osobiste podlegające ochronie uznaje się też między innymi pamięć o osobie zmarłej czy więź emocjonalną łączącą osoby bliskie i jest to pogląd powszechnie akceptowany w doktrynie i orzecznictwie. Jeśli zerwanie tej więzi powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy, wówczas dochodzi do naruszenia dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym i po stronie tej osoby powstaje roszczenie na podstawie art. 448 k.c. (o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę). W orzecznictwie Sądu Najwyższego w ostatnich latach ugruntowane zostało stanowisko, które w pełni podziela również Sąd Apelacyjny, co do możliwości zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego na podstawie art. 448 w zw. z art. 24 k.c. za krzywdę doznaną przed dniem 3 sierpnia 2008 r., w następstwie naruszenia deliktem dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej oraz prawa do życia w rodzinie (tak Sąd Najwyższy m.in. w: wyroku z 14.01.2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010/3/91; uchwale z 2.10.2010 r., III CZP 76/10, LEX nr 604152; uchwale z 13.07.2011 r., III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10; w wyroku z 25.05.2011 r., II CSK 537/10, LEX nr 846563; wyroku z 15.03.2012 r., I CSK 314/11, LEX nr 1164718). Gdy chodzi natomiast o argumentację pozwanego opartą na powołanym w apelacji orzecznictwie i uzasadnieniu projektu ustawy zmieniającej kodeks cywilny poprzez wprowadzenie między innymi art. 446 § 4, wskazać należy, że poglądy te nie zostały zaakceptowane w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym omawianego zagadnienia. Wbrew przekonaniu skarżącego przyjęcie możliwości dochodzenia zadośćuczynienia w związku ze śmiercią osoby bliskiej, gdy zdarzenie to miało miejsce przed wejściem w życie przepisu art. 446 § 4 k.c. nie podważa sensu wprowadzenia przez ustawodawcę unormowania przewidującego wprost przyznanie zadośćuczynienia za krzywdę wskutek śmierci osoby bliskiej. Sąd Apelacyjny podziela argumentację Sądu Najwyższego zawartą w uzasadnieniu uchwały z dnia 13 lipca 2011 r., sygn. akt III CZP 32/11 (OSNC 2012/1/10), w której wskazano, że dodanie art. 446 § 4 k.c. nie jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz dokonania zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby nie wprowadzono art. 446 § 4, roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny. Przepis

ten ułatwia dochodzenie zadośćuczynienia, gdyż umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych przesłanek. Niewątpliwie wzmacnia też on wykładnię art. 446 § 3 k.c. wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową. Nie można zatem zasadnie twierdzić, że art. 446 § 4 k.c. stanowi swoiste superfluum, pozbawione głębszego sensu normatywnego.

Tym samym wbrew zarzutom skarżącego prawidłowym pozostaje zastosowanie w niniejszej sprawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., stanowi on bowiem podstawę prawną dla roszczeń o naprawienie szkody niemajątkowej (krzywdy) doznanej wskutek śmierci osoby członka najbliższej rodziny, gdy śmierć nastąpiła wskutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

Nie podziela Sąd Apelacyjny zarzutu pozwanego, jakoby odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń, w którym sprawca wypadku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych nie obejmowała roszczeń osób najbliższych z tytułu naruszenia ich dóbr osobistych spowodowanych śmiercią osoby poszkodowanej. Pogląd taki skarżący uzasadnia brzmieniem przepisu art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.; dalej powoływanej jako u.u.o.), wskazując, że zawiera on zamknięty katalog dóbr chronionych podlegających kompensacie i są nimi zdrowie, życie i mienie.

Przywołany przepis w brzmieniu obowiązującym do dnia 11 lutego 2012 r. (tj. przed zmianą wprowadzoną ustawą z dnia 19 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. Nr 205, poz. 1210 z późn.zm.; dalej powoływana jako: ustawa zmieniająca z dnia 19 sierpnia 2011 r.) stanowił, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania **za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia**. Argumentacja pozwanego odwołuje się do wykładni językowej końcowego fragmentu tego przepisu, który literalnie odczytany nakazuje przyjąć, że warunkiem odpowiedzialności ubezpieczyciela jest, by następstwem szkody wyrządzonej w związku z ruchem pojazdu była śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Jak jednak trafnie wskazano w literaturze przedmiotu (M. Krajewski, Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej według kodeksu cywilnego, Lex 2011) „na pierwszy rzut oka daje się zauważyć niemożliwość zastosowania zasad wykładni gramatycznej, gdyż prowadziłoby to do jawnie absurdalnych wniosków. Jeżeli wymienione zdarzenia miałyby być dopiero następstwem (skutkiem) wyrządzenia szkody, odpowiedzialnością ubezpieczyciela byłyby objęte jakieś wyjątkowe przypadki, np. gdy pod wpływem stresu związanego z uzyskaniem informacji o poniesionej szkodzie poszkodowany doznaje rozstroju zdrowia”. Wskazuje się także, że „Redakcja tego przepisu może nasuwać pewne wątpliwości. Otóż trudno mówić, aby śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia była następstwem szkody. Są to raczej pewne postaci, czy przyczyny szkody. Wydaje się, że ustawodawca w art. 34 ust. 1 mówiąc o „szkodzie”, miał raczej na myśli zdarzenie wyrządzające szkodę. Innymi słowy, analizowany przepis należałoby rozumieć w ten sposób, że z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są obowiązani do odszkodowania za wypadek powstały w związku z ruchem tego pojazdu, którego następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia” (M. Orlicki, J. Pokrzywniak, A. Raczyński, Obowiązkowe ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz – Poznań 2007, str. 68).

Stanowisko to Sąd Apelacyjny podziela, stwierdzając, że redakcja omawianego przepisu jest (była) dotknięta usterką, która nie oddaje rzeczywistego zamiaru ustawodawcy – w przepisie tym chodzi bowiem o objęcie ochroną ubezpieczeniową przypadków, gdy szkoda (majątkowa lub niemajątkowa) **wynika z wymienionych zdarzeń tj. gdy jest ich następstwem**. Należy w tym zakresie zauważyć, że wymienione w art. 34 ust. 1 u.u.o. zdarzenia same w sobie nie są szkodą, lecz szkodę dopiero powodują (majątkową lub niemajątkową tj. krzywdę). Stąd też zdaniem Sądu Apelacyjnego oczywiście błędnym jest sformułowanie „szkoda, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia”, gdyż jest dokładnie odwrotnie: to wymienione

zdarzenia pociągają za sobą szkody. Nie bez znaczenia pozostaje także, że przyjęcie wykładni omawianego przepisu prezentowanej przez skarżącego (tj. uznanie, że objęcie ochroną ubezpieczeniową dotyczy wyłącznie przypadków, gdy szkoda polega na śmierci, uszkodzeniu ciała, rozstroju zdrowia bądź też utracie, zniszczeniu lub uszkodzeniu mienia), eliminowałoby odpowiedzialność ubezpieczyciela sprawcy szkody wobec osób wymienionych w art. 446 k.c. Przepisy zawarte w poszczególnych paragrafach art. 446 k.c. przyznają określone roszczenia nie poszkodowanemu, który poniósł śmierć w wypadku (co oczywiste), lecz innym osobom, które ani śmierci, ani rozstroju zdrowia, ani też utraty, uszkodzenia lub zniszczenia mienia nie doznają – dotyczy je szkoda majątkowa polegająca na zmniejszeniu majątku wskutek wydatkowania kosztów leczenia i pogrzebu zmarłego w wypadku (§ 1), utracie środków utrzymania dotychczas przez zmarłego dostarczanych (§ 2), znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej (§ 3) lub niemajątkowa – krzywda spowodowana cierpieniem wobec utraty najbliższego członka rodziny (§ 4). Tymczasem w dotychczasowej praktyce orzeczniczej nie budziło żadnych wątpliwości, że ochroną ubezpieczeniową odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych objęta jest również odpowiedzialność sprawcy wobec osób wymienionych w art. 446 k.c.

O tym, że dotychczasowe brzmienie przepisu art. 34 ust. 1 in fine u.u.o. jest wyłącznie usterką redakcyjną nieodpowiadającą rzeczywistej woli ustawodawcy, świadczy także fakt, że sam ustawodawca oczywistość błędnego sformułowania w omawianym zakresie dostrzegł i wyeliminował. Przywołaną wyżej ustawą zmieniającą z dnia 19 sierpnia 2011 r. dokonano modyfikacji omawianego przepisu i od dnia 11 lutego 2012 r. ma on brzmienie: „Z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu **szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia**”. Jak wskazano w uzasadnieniu do projektu ustawy zmieniającej z dnia 19 sierpnia 2011 r.: „Propozycja zmiany w art. 34 wynika z faktu, iż z obecnego brzmienia przepisu ust. 1 wynika, iż śmierć i pozostałe określone zdarzenia są następstwem szkody wyrządzonej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego, podczas gdy to szkoda (majątkowa, niemajątkowa) jest następstwem śmierci i pozostałych zdarzeń” (druk sejmowy Nr 3960, Sejm RP VI kadencji).

Artykuł 34 ust. 1 u.u.o. w brzmieniu sprzed dnia 11 lutego 2012 r. był też przedmiotem wykładni w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 22 kwietnia 2005 r., III CZP 99/04 (OSNC 2005, nr 10, poz. 166) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wynikające z niego uprawnienie osoby trzeciej do żądania od ubezpieczyciela odszkodowania z tytułu ubezpieczenia pojazdu mechanicznego powstaje wówczas, gdy posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są zobowiązani zgodnie z przepisami prawa cywilnego do odszkodowania za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu. Przepis ten posługuje się pojęciem szkody szeroko rozumianej, obejmującej zarówno uszczerbek majątkowy, jak i niemajątkowy. Zawarta w nim regulacja jest wyrazem woli ustawodawcy zapewnienia osobie trzeciej możliwie pełnej kompensaty szkody wyrządzonej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego.

Także w uchwale z 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12 (OSNC 2013/7-8/84), Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 34 u.u.o. – w brzmieniu sprzed dnia 11 lutego 2012 r. - nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. W uzasadnieniu uchwały wskazano, że brak jest podstaw do podzielenia zapatrywania, że art. 34 u.u.o. w brzmieniu sprzed dnia 11 lutego 2012 r. wyłącza z zakresu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zadośćuczynienie za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. Takie ograniczenie wymagałoby wyraźnej podstawy prawnej, tymczasem przewidziane w art. 38 u.u.o. wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela dotyczą szkody majątkowej i - jak wyjaśniono w orzecznictwie (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2007 r., III CZP 146/06) - nie ma podstaw do rozciągnięcia tego przepisu na wypadki wyrządzenia szkody niemajątkowej. W tej sytuacji za przyjętą wykładnią przemawia także zasada, że zakres odpowiedzialności ubezpieczonego wobec osoby trzeciej wyznacza zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Podzielenie odrzuconego zapatrywania doprowadziłoby do naruszającego tę zasadę zróżnicowania zakresu odpowiedzialności ubezpieczonego i ubezpieczyciela. Oznaczałoby też pozbawienie poszkodowanego możliwości

uzyskana zagwarantowanej ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej, z wyjątkiem wyraźnych wyłączeń, pełnej rekompensaty szkody wyrządzonej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego. Zadośćuczynienie przyznawane na podstawie art. 448 k.c. kompensuje - zgodnie z przytoczonym wyżej orzecznictwem Sądu Najwyższego - szkodę niemajątkową (krzywdę), której w związku ze śmiercią spowodowaną ruchem pojazdu mechanicznego doznają osoby najbliższe zmarłego na skutek naruszenia ich własnego dobra osobistego w postaci prawa do więzi rodzinnej. Nota bene z ugruntowanego orzecznictwa, obejmującego zarówno uchwały, jak i wyroki wydane w sprawach, w których bezpośrednio pozywano ubezpieczycieli zobowiązanych do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, wynika, że Sąd Najwyższy pośrednio, lecz bez wątpliwości i konsekwentnie uznawał, iż umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów obejmuje także zadośćuczynienie za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c.

Podsumowując, Sąd Apelacyjny stwierdza, że wbrew zarzutom skarżącego, przepis art. 34 ust. 1 u.u.o. w brzmieniu obowiązującym przed 11 lutego 2012 r., nie wyłączał odpowiedzialności ubezpieczyciela OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkodę niemajątkową (krzywdę), której doznała osoba bliska poszkodowanego zmarłego w wypadku i za którą sprawca wypadku ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Prawidłową pozostaje natomiast zdaniem Sądu Apelacyjnego taka wykładnia omawianego przepisu, zgodnie z którą ochroną ubezpieczeniową objęte są przypadki, gdy szkoda (majątkowa lub niemajątkowa) **jest następstwem wymienionych zdarzeń**. Jest tak niewątpliwie w przypadku szkody, jakiej bliski poszkodowanego zmarłego w wypadku doznaje w wyniku naruszenia dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej łączącej go ze zmarłym. Należy przy tym podkreślić, że wbrew stanowisku pozwanego, osoba dochodząca zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci osoby najbliższej nie jest poszkodowana jedynie pośrednio. Jak wskazał Sąd Najwyższy (patrz: uzasadnienie uchwały z dnia 13 lipca 2011 r. III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10) „Nie może być kwestionowane, że ten sam czyn niedozwolony może wyrządzać krzywdę różnym osobom, źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Również więc osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego”.

Zarzut jakoby zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie będąc wygórowanym nie stanowiło „sumy odpowiedniej” w rozumieniu art. 448 k.c., Sąd Apelacyjny uznaje za bezzasadny, podzielając ocenę Sądu pierwszej instancji, że kwota przyznanego zadośćuczynienia za doznaną przez powódkę krzywdę jest adekwatna do rozmiaru krzywdy będącej skutkiem naruszenia dobra osobistego.

Jeśli chodzi o wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia, to oczywistym pozostaje, że kryteria ją wyznaczające mają charakter ocenny. Wyrażenie „odpowiednia suma” pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Oznacza to, że podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 448 k.c. poprzez zawyżenie wysokości zasądzonego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez Sąd pierwszej instancji. Korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok SN z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04). Za oczywiste należy także uznać, że jednym z kryteriów określających „odpowiedniość” zadośćuczynienia jest jego kompensacyjny charakter, musi więc ono przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. W orzecznictwie sądowym i doktrynie zostały wypracowane kryteria ustalania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.). Sąd orzekając w przedmiocie takiego żądania musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra - ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest bowiem jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym. Z uwagi na ciężar gatunkowy dobra osobistego w postaci prawa do życia w rodzinie, powinno ono w hierarchii wartości zasługiwać na wzmożoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra

stanowi dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy trzeba wskazać, że powódka i jej mąż stanowili zgodne, szczęśliwe, wspierające się małżeństwo. Nagła śmierć męża powódki nadeszła w chwili, gdy z uwagi na wiek małżonków i usamodzielnienie się dzieci mogli oczekiwać wielu lat zasłużonego odpoczynku od obowiązków zawodowych i rodzinnych, co stwarzało możliwość poświęcenia się własnym sprawom i czerpania przyjemności z życia. Jak słusznie też wskazał Sąd pierwszej instancji, fakt, że powódka może liczyć na wsparcie swych dorosłych dzieci, nie może zniwelować zerwania tak szczególnej więzi, jaka łączy kochających się małżonków. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że powódka również uczestniczyła w wypadku, w którym zginął jej mąż, była bezpośrednim świadkiem jego śmierci, co – jak wynika z jej zeznań – w znacznej mierze wpłynęło na pogłębienie traumatycznych przeżyć z tym związanych. Odnosząc się do argumentacji, że do czynienia mamy z „normalną, niepowikłaną żałobą, jakiej doświadcza każdy po śmierci osoby bliskiej”, co według skarżącego powinno skutkować znacznym obniżeniem zadośćuczynienia, stwierdzić należy, że mierzenie skali cierpienia osoby, która nie doznała uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, pozostaje poza możliwościami dowodowymi sądu i zakładu ubezpieczeń. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku. Przede wszystkim zaś trudno zakładać, aby ustawodawca „premiował” osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuację traumatyczną, a gorzej traktował roszczenia osób o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje czy też o stabilnej konstrukcji osobowościowej, zrównoważonej emocjonalnie, nieposiadającej skłonności do tłumienia emocji, prezentującej odpowiednie podejście do życia i problemów i posiadającej umiejętność radzenia sobie w sytuacjach trudnych i stresowych. Sam zatem fakt, że pomimo śmierci męża powódka nie popadła w depresję a jej stan psychiczny nie wymaga terapii, w tym farmakologicznej, nie może mieć decydującego znaczenia.

Oczywistym pozostaje twierdzenie, iż wysokość zadośćuczynienia z uwagi na brak precyzyjnych, matematycznych kryteriów jej ustalenia, zawsze może być przedmiotem zarzutów, niemniej jednak w okolicznościach niniejszej sprawy sumę 80.000 zł przyznaną z tego tytułu powódce uznać należy za odpowiednią do rozmiaru wyrządzonej jej krzywdy. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczucia straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby. W okolicznościach tej sprawy Sąd pierwszej instancji te okoliczności miał na uwadze, ocenił materiał dowodowy zgodnie z wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c. zasadą swobodnej oceny dowodów i ustalił wysokość zadośćuczynienia dysponując tu pewną swobodą oceny, której nie nadużył. Powoływana w apelacji argumentacja tej oceny zmienić nie może. Dotyczy to także podawanych tam przykładów wysokości zasądzonych świadczeń z tytułu zadośćuczynień w innych sprawach, każda bowiem sprawa jest oparta na ocenie okoliczności konkretnego przypadku i uogólnianie czy też próba jakiegś standaryzacji w zakresie wysokości przyznawanych zadośćuczynień jest skazana na niepowodzenie. Jeżeli zatem zasądzone zadośćuczynienie mieści się w rozsądnych granicach wyznaczonych oceną stanu faktycznego sprawy, a tak jest w sprawie niniejszej, ingerencja sądu odwoławczego w wysokość takiego świadczenia, o czym była mowa na wstępie tej części rozważań, nie powinna mieć miejsca.

Za bezzasadny uznaje także Sąd Apelacyjny zarzut naruszenia art. 100 k.p.c. Wbrew stanowisku skarżącego w sprawie zachodziły podstawy do włożenia na pozwanego obowiązku zwrotu wszystkich kosztów, bowiem określenie sumy należnej powódce tytułem zadośćuczynienia zależało od oceny sądu. Nie jest przy tym prawdą ani to, że powódka utrzymała się ze swoimi żądaniami jedynie w 45 % ani też to, że żądała zadośćuczynienia w kwocie rażąco wygórowanej.

Reasumując, stwierdzić należy, że apelacja pozwanego nie jest uzasadniona i nie może skutkować zmianą ani uchYLENIEM zaskarżonego wyroku, który w pełni odpowiada prawu. Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny orzekając na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację pozwanego jako bezzasadną.

Poniesionymi przez powódkę kosztami postępowania apelacyjnego (wynagrodzenie jej pełnomocnika w kwocie 2.700 zł tj. w stawce minimalnej ustalonej stosownie do wartości przedmiotu zaskarżenia zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców

prawnych...), zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu, obciążono pozwanego – przy czym podstawę rozstrzygnięcia w tym przedmiocie stanowią przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.